# Sejm czteroletni. Tom I.

## Mowy, ustawy i pisma z r. 1788 – 1789.

### R. 1788.

1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
3.) Brzostowski Michał 3. 27/X. 1788.
4.) Bzowski Hiacynt 4. 19/VIII 1788.
5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
6.) Czacki Michał 6. 23/III. 1788. 7. 15/XI 1788.
7.) Czartoryski Adam 8. – s. d 1788.
8.) Górski Stan. August 9. – 24/X 1788.
9.) Krasiński Jan 10. – 22/IX 1788. 11. 4/XII. 1788. 12. s. d. 1788.
10.) Kublicki 13. – 15/XI 1788. 14. s. d. 1788
11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
13.) Poniatowski Michał prym. 17. – 27/X. 1788.
14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
15.) Potocki Stanisław 19. – 27/X. 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI. 88.
16.) Projekt. podatk. dla powiększenia sił krajowych 22. s. d 88
17.) " do konstytucyi (m. Kalisz.) 23. s. d. [1788]
18.) Prośba kahału kazimierskiego do króla i stanów. 24. s. d. [1788]
19.) " szlachty we wsiach Tucznej i Hoszczy.. 25. s. d [1788]
20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
21.) Radziszewski Michał 27. 3/XI 88
22.) Reprezentacya do J. K. Mci przez Marszałków konf. 28. 7/XI 88
23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X. 88
24.) Sokołowski Serafin 30. 27/X 88.
25.) Stanisław August 31. a 7/IX 88 b.) 6/XI c) 6/XI odm. wyd.
26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d [1788.]

27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88

28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88; 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/XI 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89

29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88,

30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88; 40 15/XI. 88

31.) Zabiełło Szymon 41. 3/XI. 88; 42. 24/X 88

32.) Zaleski 43. s. d. [1788]

33.) Załuski Teofil hr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88

Rok. 1789

34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.

35.) Chromiński Kazimierz: Wytłuszczenie praw żydów w Warszawie. 48.

36.) Czetwertyński Janusz 49. 31/III.

37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.

38.) Lustracya dymów i podanie ludności 51. 22/VI.

39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I; 53. 15/I.

40.) Poniński Adam: [Pozwy przed Sąd sejm.] 54. 26/VIII. M. 55. 29/VIII.

41.) Prawa względem ofiary na powiększenie sił kraju 56. 4/IV.

42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.

43.) ~~Uwia~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i W. X. Lit. 63. 7/XII.

44.) Suplika Gromady Starostwa Młodzieszyńskiego 70. 8/X.

45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.

46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.

47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywileju obywatelstwa w Polsce 73. s. d. 1789.

48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

# SUPPLIKA PŁACZLIWA

*Niegdyś liczney Gromady* STAROSTWA MŁODZIESZYŃSKIEGO, *a teraz od Roku* 1775. *z krzywdą Skarbu Publicznego przez naywiększą uciąźliwość wniwecz obroconey.*

**Przez Reſztę Pozoſtałą.**

*DO*

NAYJASNIEYSZYCH RZEPLTEY SKONFEDEROWANYCH STANOW

*Dnia 8. Października 1789. Roku.*

PODANA.

B. w Dziedzictwo odmieniony.

ŻYć w Polſzcze Poddanym pod ciężarem, ieſt rzecz zwyczayna, bo tego doświadczaią, ale żyć w bezwzględnym ucisku, i naywiękſzey ſrogości, do znoſzenia niepodobnych, w iakich my bez ulgi, wyrozumienia i kompaſſyi zoſtaiemy, to ieſt żal płaczliwy, oſtatnie łzy krwawe wyciſkaiący bo bez przeyrzenia ſobie i dzieciom polepſzenia, a nawet bez ſamego życia i maiątkow własnym groſzem okupionych beſpieczeńſtwa.

Przywykli do mieyſca tego gdzie mieſzkamy, przez przodkow naſzych pracą rąk ſwoich dla nas w użyteczne i mieſzkalne uſpoſobionego, nie ieſteśmy (krew ich w żyłach maiąc) od nich w pracach, poſłuſzeńſtwie, wierności i przychylności Oyczyźnie odrodni, a nawet dzieci naſze ſpoſobiemy do tego, aby ſię wdzięcznością wypłacały w pocie czoła.

Ale że ieſteśmy bez naymnieyſzych względow, nawet ſtworzeniu, a dopieroż podobney Figurze Boſkiey przyzwoitych (bo inſzego słowa nie ſłyſzemy tylko: *Beſtyo, biy tych Beſtyow*, co ſię też iści, nie tylko bez pomiarkowania, ale nawet i bez naymnieyſzey przyczyny) ieſteśmy do tego ſtopnia mizeryi, z niegdyś zamożnych i maiętnych Goſpodarzy, przyprowadzeni przez nieſprawiedliwości i nieludzkie z nami obchodzenie ſię, iż nam raczey żyć przeſtać, iak w takowey bydź oppreſſyi, milſzymby było, choć bez przeznaczenia obraniem.

Uciekaliśmy ſię zniweczeni i ſtroſkani, do protekcyi i miłoſierdzia JW. Marſzałka Seymowego, iako Referendarza Koronnego, a Sędziego krzywd i uciążliwości naſzych, przez podany Mu Memoryał na Dniu 9. Maia Roku bieżącego, który tu cały słowo w słowo przyłączamy takowy:

*Jaśnie Wielmożny Naywzględnieyszy i Nayłaſkawſzy Panie Naſz Protektorze i Dobrodzieiu.*

Z Oſady głow 130. we Wſi Młodzieſzynie, Lokacyą niepamiętną od Xiążąt Mazowieckich maiącey, reſzta nas teraz, i mała i zniweczona, w oſtatnim ſtopniu mizeryi zoſtaiąca, i do głow 50. zmnieyſzona, a i z tych ieſzcze coraz ubywa, bo i w przeſzłym Mieſiącu Kwietniu, nie mogąc do znoſzenia niepodobnych wytrzymać ciężarow (iakie ſię niżey wyrażaią) dwoch Goſpodarzy z żonami, i dziećmi, a trzeci teraz w tym Mieſiącu Dnia 5. Maia, poſzli w świat, zoſtawiwſzy zaſiewy i budynki, własnym groſzem okupione; z odgłoſu cały Kray napełniaiącego, o naywiękſzey i niezwłoczney ſprawiedliwości JW. Pana Nayłaſkawſzego, i naywzględnieyſzego, wcale w tym czaſie od Boga, dla pociechy zmartwionych i zdeſperowanych Poddanych, za Sędziego krzywd i nieſprawiedliwości poſtanowionego, uciekamy ſię ſzukaiąc litości, żebrząc ze łzami, iuż nie wodnemi, ale krwawemi, albo o życie przez miłoſierdzie i ſprawiedliwość, albo o śmierci nam przyſpieſzenie, przez odrzucenie tey ſuppliki naſzey płaczliwey, iedno nam z tych dwoch determinuiącey; bo żyć gorzey iak w niewoli, niepodobna, a śmierci żądanego przyſpieſzenia, przynaymniey wierność naſza, i poſłuſzeńſtwo, więkſze iak od bydląt wymuſzane, a przez nas bez ſarkania, choć iuż w ciele zgnębionym, mało ſiły maiąc, wykonywane, będą świadkami cnotliwych duſz naſzych.

Nie wiemy czy Boſką całować rękę, utrapieniami nas dotykaiącą, i nieſzczęścia wſzyſtkie od Przodkow ieſzcze ſpłynione dopuſzczaiącą, czy na mieyſce to naſze mieſzkalne, ſamym nieſzczęśliwościom poświęcone, narzekać, albo go też wcale opuścić, i na dzikie bez mieſzkańcow, zoſtawić mamy?

Bo od niepamiętnych wiekow, ſame zawſze uciążliwości, nad krwią naſzą, w przodkach ieſzcze panowały, i nam ſię po nich, w puściźnie doſtały tak dalece: iż nas acz w naywyżſzym ſtopniu wierności Krolom Panom naſzym Miłł: i przychylności Pani naſzey Rzeczypoſpolitey ſamowładney, w którey żyiemy, pracuiemy, dzieci choć w nędzy i o głodzie dla Woyſka, i uſługi Oyczyzny przyſpoſabiamy, i umierać na tey ziemi gdzieśmy ſię rodzili, bez odmiany mieyſca pragniemy, o oſtatnią iuż teraz przyprawiaią zgubę.

A lubo nam Przodkowie, podczas inkurſyi Szwedzkich, i rozruchow Kraiowych, zoſtawili ślady, do porzucenia mieyſca tego nieſzczęśliwego, z którego ſami na inne, równo z drugiemi oneż po-

rzucaiącemi, przenieść się byli rezolwowani; przecięż ta ich Oyczyzna, i wychowanie w niey dziatek, wzbudziła miłość, choć z ofiarą życia i maiątku, do mieszkania, i nas po sobie zostawienia, przez łaskawe względy Nayiaśnieyszego Augusta II. (iako Przywiley Jego świadkiem) aż do tego czasu; w którym zamiast po doznanych ruinach i zniszczeniach, cośmy się spodziewali losy nasze nieszczęśliwe, w lepsze, za teraźnieyszego Nayiaśnieyszego i Nay-miłościwszego Pana, Panowania zamienić, i dzieci do mieszkania po nas zachęcić, to przeciwnie do ostatniey zguby i desperacyi, przyprowadzeni iesteśmy przez JW. Lasockiego Kasztelana Sochaczewskiego.

Który maiąc intencyą Dobra Iłow kupić, z któremi wieś Młodzieszyn graniczy, w gruntach i łąkach obszerna, a samego boru na mil cztery maiąca, namówił w Roku 1775. niegdy JW. Dąbskiego Starostę Gostyńskiego, aby odległey i małey i kłotliwey, i w Wisłę corok wpadaiącey Wioski Piotrkowka, uczynił na Seymie zamianę za Wieś Młodzieszyn, dziesięć razy większą i intratnieyszą, i aby onęż razem mu zbył z Iłowem, a dla uskutecznienia tego, obydway na ten Seym zostali Posłami.

Z nieszczęśliwości więc na ow czas opłakaney Oyczyzny i Kraiu korzyść ułożoną mieli, bo Wioska Piotrkowek o kilkunastu Włokach i 16. Chałupach, bez boru i lasu naymnieyszego na Królewszczyznę zamieniona, i Prawo zaraz na onęż Emfiteutyczne do lat piędziesiąt wzięte, Wieś zaś Młodzieszyn za Piotrkowek Prawem dziedzicznym JW. Dąbskiemu dana.

Lubo zaś tym nadspodziewanym przypadkiem strofkani, mieliśmy ieszcze nadzieię, że to do skutku nie przyidzie, gdy Kommissya, osobną tegoż Roku 1773. Konstytucyą, względem Ekwiwalencyi Wioski Piotrkowka wyznaczona, pomiarkuie wartość Młodzieszyna, Czterykroć sto tysięcy, a Piotrkowka Czterdzieści tysięcy złotych, i Stany Rzpltey, o bardzo wielkiey nieproporcyi, i osady i gruntow, i łąk, i borow, i intraty zainformuie, przecięż nie wiemy, iako się to stało, że JW. Dąbski też Wieś Młodzieszyn, razem z Iłowem, zaraz potym w Roku następnym 1776. przedał JW. Kasztelanowi.

Który nietylko Prawa, Przywileie i Dekreta Królewskie odrzuciwszy, ciężary na nas (iako niżey) niesłychane, i do wytrzymania niepodobne powkładał, ale też znacznie podruynowawszy borow i lasow Młodzieszyńskich, na nowe wsi innych budowanie i darowizny, a nawet ich część wielką do Iłowa przyłączywszy, i granice nowe zrobiwszy, przedał znowu też wieś Młodzieszyn W. Karnkowskiemu za 400,000. Zło: w Roku przeszłym 1788.

Ten więc Pan nowy, iakowe miał sobie przez JW. Kasztelana cięża-ry wymyślone i podane, a przedtym nigdy niesłychane, ani za possesyi JW. Dąbskiego praktykowane, pod takowemi też dotąd ięczemy, i bez pociechy łzy wylewamy, iedyną i ostatnią zdesperowanych umysłow, naszych, pokładaiąc nadzieię w miłosierdziu i Protekcyi Nayłaskawszego i Naywzględnieyszego JW. Pana i Dobrodzieia.

## POWINNOSCI.

Gromady naszey Młodzieszyńskiey przez N. Rzepltą ustanowione od Wiekow, a w Roku 1564. i 1566. z Dyspozycyi oneyże, przez Kommissarzy na grunt zesłanych, zweryfikowane (składaią się te obydwie Rewizye, Autentycznie z Xiąg Rzepltey Skarbu Koronnego wyięte pod Literami A. B. takowe:

Czynszu Kmieć każdy, których iest 80. płaci na S. Marcin po - - - - - - gr: 40.
Maią pod sobą Włok Gromadzkich 44½.
Pustey żadney niemasz.
Ogrodnikow 33. każdy na Rok płaci po - - gr: 10.
Sepu Owsa z każdey Włoki po korcy - 14.
Kapłony 2. Gęś 1. i Jaiec z Włoki - 30.
Robią z Włoki w każdy tydzień dni - 4.
Stroża winni do Dwora na noc po dwoch.
Przewody do Wyszogroda, Kamiona i Sochaczewa NB: mila, do Łowicza *NB:* mil 3, a do Piątku po Piwo.
Bartnikow 7. daią po Rączce miodu, albo po - gr: 48
Za Paszę Poddani Młodzieszyńscy płacą na Rok Złł: 10. -
Smolnicy 2. płacą na Rok od Pieca - - - gr: 12.
Karczmarze 3. szynkuią przywożne Piwo, żadnego Czynszu nie płacą, tylko stawnego do Dwora daią Dzban Piwa za grosz 1.
Woyt dziedziczny w tey Wsi, który ma 2. Włoki, i Karczmy 4. ma Przywiley stary Xiążęcy, winien posługę do Dwora, z Listy ieździć każdą razą.
Poświątne 2. Włoki do Kościoła w tey Wsi, Kmieć 1, Zagrodnikow 4.
Dziesięcina po tey Wsi należy JX. Biskupowi Poznańskiemu, którą czasem Dwor odkupuie.
Czeladź Folwarkowa, Urzędnik Samowtor.
Pachołek który z Gaiewniki puszczy dogląda,
Klucznik, Dwórka, dwie Dziewce i Pasterz.
Dwor wielki ieszcze za Xiążąt pobudowany.

Podług

Podług tey Rewizyi, gdy Dzierżawczyna tey Wsi Młodzieszyna W. Uchańska, Przodkow naszych nie zachowała, i różne im z przykrościami krzywdy wyrządzała, nastąpił z nią z Powodztwa Gromady naszey Nayiaśnieyszego ZYGMUNTA III. w Referendaryi Koronney Dnia 5. Marca 1605. Roku

## *DEKRET.*

Który się Autentycznie z Archywum Metryki Koronney wyięty, składa pod Literą C. w wyrazach takowych:

*1mo.* Co do robot, aby nie więcey z Łanu iak dni 4. a z poł Łanka dni 2. robili od Wschodu do Zachodu słońca, daiąc Ludziom i bydlętom w południe do wypoczynku godzin 2.

*2do.* Do plewidła Kmiecie za dzień, a Komornicy wedle zwyczaiu, aby używani byli.

*3tio.* Na Przewody nie daley, iak o mil 10. i to za dzień, aby używani, a nie daley byli, gdyż naywięcey przez to, Poddani nędznieią.

*4to.* Aby konie Poddanych, ani z paszy, ani w żaden sposob, na posługi Dworne nie były brane nigdy.

*5to.* Aby Piwo do Karczem dobre i nieprzebrane, dawane było, dla chorego iednak, na Wesele i Chrzciny, każdemu z Poddanych wolne do wstawienia na potrzebę.

*6to.* Zeby na nic niezwykłego, i niepowinnego wyciągani nie byli Poddani, ale wedle *Rewizyi* i powinności w niey opisaney zachowani byli.

" A nadewszystko aby o to, że się w krzywdzie swey do Króla
„ uciekli, karać ich, ani więzić nie maią, gdyż to każdemu z podda-
„ nych, iako do Pana Zwierzchnego, wolno bydź ma, przeto pokoy
„ im tym Listem warowany, i nakazano, aby to wszystko opisane i
„ warowane, wieczyście obydwie strony strzymały. „

Po takowym Dekrecie woyna z Moskwą, potym w Kraiu za tegoż Nayiaśnieyszego ZYGMUNTA, i syna iego WŁADYSŁAWA IV. rozruchy nieprzyiacielskie różne, i potym za drugiego syna Nayiaśnieyszego JANA KAZIMIERZA, podały sposob w odmęcie szukać korzyść z łez, upadku, i krzywdy poddanych, Possessorom Dobr Rzepltey; zatym przyprowadzeni Przodkowie nasi, znowu do tych samych, i większych uciążliwości, iakowych przed Dekretem doznawali.

Wreszcie nayście, i ruynowanie Kraiow Rzepltey przez Szwedow i innych, po śmierci Nayiaśnieyszego JANA III. SOBIESKIEGO, przyprowadziło do tey rozpaczy Dziadow naszych, że iuż iedni straciwszy życie i maiątek, w mizeryi dzieci zostawili, inni

zniszczeni i do szczętu zrabowani, a iedynie przy życiu ocaléni, szukać chcieli bespiecznieyszego od nieszczęść mieysca, ale wstrzymani łaskawémi względami, przez Nayiaśnieyszego AUGUSTA II. zostali.

Który Pan dobry i baczny, na wszystkie ich utrapienia, krzywdy, straty, i zniszczenia, po spaleniu przez Szwedow Budynków, i zabraniu wielu dobytków, głaszcząc ich iak nowych Kolonistów, osobnym swym Przywileiem, skassował im strożę, i zmnieyszył Danny owies od Korcy 14. do sześciu tylko, miary Gostyńskiey, z Włoki, z połwłoka 3. a z Cwierci połtora Korca, i takowemi względami, zwrocił ich myśli przedsięwzięte, a przywiązał do mięszkania, czyli nowych mięszkań zakładania w teyże Wsi spaloney i zrabowaney w Roku 1720.

Składa się więc Oryginalny tegoż Roku Dnia 15. Marca w Warszawie dany

## *PRZYWILEY.*

AUGUST WTORY z BOŻEY ŁASKI KROL POLSKI, WIELKI XIĄŻE LITEWSKI RUSKI PRUSKI MAZOWIECKI ZMUDZKI KIIOWSKI WOŁYŃSKI PODOLSKI PODLASKI INFLANTSKI SMOLEŃSKI SIEWIERSKI I CZERNIECHOWSKI, A DZIEDZICZNY XIĄŻE SASKI I ELEKTOR.

OZnaymuiemy ninieyszym Listem naszym wszem w obec, i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy; Iż My iak naygruntownieysze szczęśliwego Panowania Naszego bydź rozumiemy utwierdzenie, gdy Poddanym Naszym osobliwie tym, którzy nie tylko przez rożne nieprzyiaciół w Państwa Nasze Inkursye zubożeni zostali, ale też od Dzierzawcow swoich codziennie wielkie ponoszą uciążenia, dobroczynność Naszą Krolewską pokazuiemy, iakoż maiąc wzgląd, i baczenie *na wielkie zruynowanie*, *Pracowitych Poddanych* Wsi Naszey Młodzieszyna, w Woiewództwie Rawskim Ziemi Gostyńskiey leżącey, tak dalece: *że dla cięžkiego ubostwa swoiego*, *i dłużey znieść niepodobnych dolegliwości*, *niektórzy Poddani z tey Wsi*, *do innych Dobr rozchodzić się zaczęli*, a iż nie tylko Prawa Pospolite, ale też sama słuszność do tego Nas ciągnie, abyśmy utrapionym Poddanym Naszym Łaską Naszą Krolewską przytomnemi byli, do wniesioney przez pewnych Panow Rad Naszych, na ten czas przy boku Naszym będących, do Nas prożby Imieniem Pracowitych Poddanych Naszych, i całey Gromady Młodzieszyńskiey zaniesioney, łaskawie się skłoniwszy, a chcąc tychże Poddanych przy Wsi Naszey Młodzieszynie, i Częściach ich, iaka ktoremu według wydziału należy, i przyrodzonego Prawa

ſłuży, utrzymać i dochować; Umyśliliśmy im Przywiley mocą i Powagą Naſzą Krolewſką dać i konferować; Jakoż *ad præſens* nadaiemy i konferuiemy, za ktorym pomienieni Poddani Młodzieſzyńſcy, i ich Sukceſſorowie powinni będą Role ſwoie Gmińſkie zdawna ſłużące, *ktore ſobie Dwor Młodzieſzyńſki nieſłuſznie zabiera*, a Poddanych Naſzych Hybernę z nich płacić koniecznie przyniewala, zaſiewać, łąk za temiż Rolami leżących, dla ich właſnego bydła wyżywienia, używać Włok ſwoich Chłopſkich, *których ſię 21. bez Cwierci, oprocz Dworſkich, i Wybranieckich* w teyże Wſi znayduie, ſpokoynie trzymać, Budynków ſwoich, i wſzelkich przynależytości im należących, z wolnym Drew ſuchych na opał, i zdrowych na Budynki ſwoie z Laſu Młodzieſzyńſkiego wywożeniem, zażywać.

Dani-na Sep. *Dzierzawcy zaś teyże Wſi nie więcey Sepu*, iako ſześć korcy Owſa miary Goſtyńſkiey z Włoki, to ieſt z Zagonow 24. Kapłonów cztery, Czyńſzu Groſzy 40. Jaiec 32.

Z pułwłoki zaś Owſa Korcy 3. Kapłona 1. Groſzy 20. Jaiec 16.

A z Cwierci to ieſt Zagonow ſześciu, Owſa Pułtora Korca, miary wyżey opiſaney, Kapłona iednego, Czyńſzu Groſzy 10. i Jaiec 8. do Roku pretendować.

Piwo. Piwo dobre nie przebrane do Karczem dawać, dla chorego, na Weſele i Chrzciny Poddanym Naſzym Młodzieſzyńſkim i każdemu z nich wolności do ſtawienia z kąd inąd, ieżliby tego potrzeba była, nie bronić, i Czeladzi ſwoiey nie zakazywać.

Stroża. Do niezwyczaynych robot *i Stroży*, którey nigdy zdawna, chyba za uproſzeniem nię bywało, Poddanych naſzych nie przymuſzać, ale tylko żeby ſię Poddani naſi, podług Dekretu Naſzego Referendarſkiego w Roku 1605. Dnia 5. Mieſiąca Marca, za Nayiaśnieyſzego ZYGMUNTA III. Krola Polſkiego Anteceſſora Naſzego *ex Seriis partium Controverſiis* ferowanego, zachowali, to ieſt: aby z Łanu 4. dni, z Poł Łanka 2. dni, a z Cwierci Łanku to ieſt z ſześciu Zagonow, we trzech Polach będących dzień ieden robili,

Na ktorą robotę z Wſchodem Słońca wychodzić, a z roboty z zachodem ſchodzić będą.

W południe zaś godzin 2. ſobie i bydłu odpoczynku mieć maią, obligować będą powinni.

Włoka. Komornicy także nic a nic roli nie zażywaiący, ale tylko ſkłonienie głow ſwoich w chałupach Poddanych Naſzych maiący do robocizn żadnych, przymuſzeni bydź, nie będą powinni, a

Woy- do płacenia Hyberny od Włoki Woytowſkiey, UUr: Dzierżawco-
tow. wie Młodzieſzyńſcy, iako z dawna należeli, tak i teraz należeć
ſka. zarowno z Poddanemi Naſzemi Młodzieſzyńſkiemi maią.

*Od innych zaś w Przywileiu ninieyſzym nie wyrażonych*, i zdawna nie należących Danin i robot niezwyczaynych, Poddanych naſzych uwalniamy, wiecznemi czaſy.

Prawa Naſze, Rzpltey i Kościoła Katolickiego wcale zachowawſzy. Na co dla lepſzey Wiary przy podpiſie Ręki Naſzey Pieczęć Koronną przywinąć rozkazaliśmy.

Dan w Warſzawie dnia XV. Mieſiąca Marca Roku Pańſkiego 1720. Panowania Naſzego 24. Roku,

AUGUSTUS REX.

(L.S.)

Przywiley Pracowitym Poddanym i całey Gromadzie Wſi Naſzey Młodzieſzyn rzeczoney w Województwie Rawſkim Ziemi Goſtyńſkiey leżącey, od niezwyczaynego Dzierżawców uciążenia dany.

*Franciſzek Tadeuſz Krotońſki Stolnik Bracławſki, J. K. Mci. i Pieczęci Mnieyſzey Sekretarz.*
*mpp.*

Oblata 1wſza tegoż Przywileiu w Metryce Większey Koronney *Sabbato pridie Dominicæ Rogationum Die ſcilicet Quarta Menſis Maji. Anno 1720.*

Oblata 2ga tego Przywileiu w Grodzie Wyſzogrodzkim przez Pracowitych Tomaſza Baſałyka, Wawrzeńca Kiſiołka i Wawrzeńca Szczerbę naſtąpiła *Feria 3tia in craſtino Feſti SS. Trium Regum Anno Domini 1721.*

Ze zaś wyżey wyrażone, ani Rewizya z dyſpozycyi Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey naſtąpiona, ani Dekret Nayiaśnieyſzego ZYGMUNTA III. do niey ſię referuiący, i onęż approbuiący, ani Przywiley oſtateczny Nayiaś: AUGUSTA II. zniſzczonych nas i zniweczonych, do mieyſca tego zabudowania przywięzuiący, przez

aſſe-

aſſekuracyą naſzym Przodkóm, nam i naſzym Sukceſſorom, świętobliwie daną, iż nas nietylko ſam przy tym Przywileiu, i wſzyſtkich w nim wyrazach zachowa, ale też iż przez Naſtępcow Krolów, wiecznemi czaſy zachowani będziemy.

Tą Rękoimią Króla i Pana zapewnieni, choćby bez Piſma, ſamym ſłowem daną, nie mogliśmy z wiary dobrey, i zaufania, inaczey ſobie tłumaczyć, tylko że to, co Król piſze, albo mówi, ieſt Swięte, i naruſzone nigdy bydź nie może, bo powagą Maieſtatyczną umocowane.

Lecz gdy dziś wſzyſtkiego w brew Prawom, Dekretom, i Przywileióm Królewſkim doznaiemy, i nie umięmy ſobie tego iako Proſtacy tłómaczyć, zkąd na nas nieſzczęście, bo przy takim niby umocowaniu i obwarowaniu Naſzym, ſami tylko prawie nad wſzyſtkich, uroczyſtości tey nie maiących, naynieſzczęśliwſzemi ieſteśmy, przez nadzwyczayne, przeciwko tym wſzyſtkim Prawom, i Przywileiom Naſzym ciężary, do znoſzenia iuż daley niepodobne, które teraz przez nas z muſu pełnione wyrażamy.

## UCIĄZLIWOSCI I KRZYWDY.

Gromady Młodzieſzyńſkiey, przez J.Wgo Laſockiego, Kaſztellana Sochaczewſkiego, po nabyciu tey Dzierzawy, od JW. Dąbſkiego Staroſty Goſtyńſkiego, przeciwko Prawóm, Przywileióm, Dekretóm, i zwyczaióm, na zgubę Naſzą, a dla podnieſienia Summy więkſzey za te dobra, wymyślone, i dotąd, iako przez niego podane, przez Dziedzica teraźnieyſzego kontynuowane, do znoſzenia onychże dalſzego, wcale niepodobne.

*1mo.* Robiliśmy podług Praw z Włoki, czyli Zagonow 24. dni 4.

Teraz robiemy dni ciągłych 10. i 12.

Bo kto z nas ma puływłoki Zagonów 12. robić muſi w tydzień dni 5. czyni z Włoki dni 10. = A kto ma cwierć Włoki Zagonów 6. robić muſi na tydzień dni 3. a zatym wypada z Włoki, zamiaſt 4. dni 12.

*2do.* Pieſzych dni u nas nie bywało, chyba za ieden ciągły w potrzebie potrącano nam dwa pieſze.

Teraz co tydzień robiemy po dni 3. i 4, ale darmo, bez potrącenia, rachunku, i nadgrody.

*3tio.* Oraliśmy przedtym podług Praw i Dekretu od Wſchodu do Zachodu Słońca, wypoczynek maiąc w południe godzin 2. dla pożywienia ſiebie i bydląt.

Teraz nam wymierzaią w ſzerz 12. a wzdłuż 20. Prętów Roli, nad wſzelkie podobieńſtwo zorania przez dzień, więc orzemy pulto-

ra dnia, a gdy bydło zniweczone bez wypoczynku i wygody, co raz ſłabſze, to i dwa dni biedniemy, przez co coraz bardziey upadamy, nie maiąc do pracy dla ſiebie, ani dnia iednego.

*4to.* Darmochy pod tytułem Szarwarku, których nigdy nieznaliśmy, ani mamy w Prawie, aniśmy ich odbywali.

Teraz robić nieuſtannie muſiemy ile każą, bo za łeb z chałupy wywłóczą, biią, i rachunek ich żaden ani nadgroda.

*5to* Do plewidła przedtym iak Prawo i Dekret chodziliśmy za dzień, teraz nietylko do plewidła ogrodow, ale też do grabienia ſiana, do gnoiu rozrzucania, do owiec ſtrzyżenia, do lnu i konopi wyrywania, moczenia, otłukania, czeſania i przędzenia, chodzić muſiemy po całych dniach, i do twardey nocy, a darmo, bez rachunku i nadgrody.

*6to.* Przedtym tego nigdy nie było, do czego teraz ieſteśmy przyniewoleni, że muſiemy darmo poſyłać do kapuſty ſadzenia, obſypowania, pelenia, wycinania rzepy, i iarzyn wſzelkich kopania, i obierania, a to bez rachunku dnia i nadgrody.

*7mo.* Przedtym we Dworze trzymano Czeladź i Dziewki.

Teraz my codzień koleyno do robot wſzelkich Dworſkich, poſyłać muſiemy 2. Dziewki, a kto ich nie ma to żony, porzuciwſzy o głodzie małe dzieci w chałupie, zapomniawſzy o dobytku domowym, który bez pożywienia ginąć muſi, a to z przyczyny, że Dwor dla menażu żadney dziewki nie trzyma, a nas przez to dogubia.

*8vo.* Wieś Troianow ieſt o milę od Młodzieſzyna, tam Młyn wodny zrobiony z boru Młodzieſzyńſkiego, na który wſzyſtko drzewo, i inne potrzeby darmo wozić muſieliśmy.

*9no.* Do grobli tamże iak na początku, tak i teraz zawſze, każdego Roku, muſiemy wozić ziemię, choinę, drzewo, kamienie, i co tylko każą, bez dnia rachunku i nadgrody.

*10mo.* Tartak tamże w Troianowie z boru Młodzieſzyńſkiego założony, do którego z boru tegoż wſzelkie drzewo do tarcia wozić muſiemy bez dnia i nadgrody.

*11mo.* Do wſi inſzych, które JW. Kaſztelan z borow Młodzieſzyńſkich nowo powyſtawiał, podobnież muſieliśmy wſzelkie drzewo wozić, bez dnia i nadgrody, iakiż naſz upadek i ſprzężaiu.

*12mo.* Do kafaru przy młynie w Troianowie, pędzili nas i pędzą zawſze, bez dnia i nadgrody, ile razy ſię podoba.

*13tio.* Do Lodow rąbania w Troianowie przy młynie, zawſze nas każdey zimy, ile razy chcą wypędzaią za darmo, nawet dniu Swiętemu nie przepuſzczaiąc, bo i teraz w Kwietnią Niedzielę, przy rąbaniu tychże lodow, ieden człek utonął, ledwieśmy go za dwoie ſtay doſtali, nie znamy wyrozumienia ani kompaſſyi.

*14to* Podroże czyli przewody, winniśmy podług Prawa i Dekretu, iako wyżey.

Teraz zaś dla zniszczenia nam do reszty sprzężaiow, i nas samych, przeciwko zakazom Krolewskim, pędzą nas z drzewem z borow Młodzieszyńskich zimą co tydzień za Wisłę, do wsi Lelowic mil 8. a z Lelowic zboża nam nałożywszy po korcy 8. albo gorzałek, pędzą do Troianowa, i rachuią nam dni 2. za całą tę pod ciężarem podroż, a my bawiemy po dni 4. a naywięcey 5. bez wytchnięcia sobie wkładaiącym, i bydlętom ciągnącym ciężary, bez względu na nas i miłosierdzia, dogubiaią nas z sprzężaiem, i płakać nie daią, gorzey iak w niewoli, bo ani dzień, ani noc, nie są nasze, choćby w słoty i mrozy nayteższe; toż samo i do Warszawy blisko mil 10, bawiemy z ciężarami dni 4. i 5. a za dwa dni rachuią. Coż za zguba nasza, nie maiąc sobie czasu robić, a cóż mowić o traconey w tych ustawicznych drogach żywności sprzężaiu, i wydatku nieuchronnym na siebie, albo czeladź.

*15to.* Gdy krwawo odrobioney powinności nie iesteśmy winni, i sobie koło domu chcemy co zrobić, przysyła nam Dwór po 2. Złote, i wypędza gwałtem w nakazaną podroż do Warszawy, i musiemy zapomniawszy o sobie i domu, batogami przymuszeni iechać, bez względu na słaby, i iuż upadaiący nasz sprzężay; iakiż tu wzgląd, albo proporcya zapłaty dwoch Złotych za dni 4. i 5. wszak prócz zmizerowanego sprzężaiu, i zmudy człeka, więcey nas iak sowicie ich żywność kosztuie, takowe z nami postępki nie są łatwe do poięcia, iakowy maią swoy koniec.

*16to.* Przez całe lato musiemy wozić drzewo z borow Młodzieszyńskich, do Troianowa darmo, a przez całą zimę z Troianowa do Lelowic mil 8. za Wisłę bez nadgrody.

*17mo.* Mamy w Prawie wolne na opał suche, a do budowy drzewo zdrowe.

Teraz nam wyznaczona iedna tylko Sobota, do przywiezienia raz w tydzień leżakow zgniłych dla siebie, a gdy z nas którzy są w drodze, albo na powinności, iuż ten dzień uchybiwszy, nie pozwalaią nam w inny ani gałązki przywieść, cóż mówić o zimie, gdy albo w mrozy do pieca i gotowania, furka drew nie wystarcza, albo w drodze sprzężay będący, albo człek chory, żadney nie przywiozł; oto w zimnie nieznośnym i głodzie, bo nie masz przy czym ieść ugotować, żony i dzieci, płacz krwawy do nieba niosące, zostawiamy, a tym samym i dla zgubionych iuż dobytkow, czeladzi utrzymać nie mogąc, przyprowadzeni iesteśmy do ostatniey nędzy, mizeryi i desperacyi.

*18vo.* Załogow Dworskich nie mamy żadnych, ale swoie własne, miewaliśmy koni, wołow, bydła co potrzeba dobrego Gospoda-

rza wyciągała, teraz z tego wſzyſtkiego ieſteśmy wyzuci, i wyniſzczeni, płaczemy nad dziatkami naſzemi nieſzczęśliwemi, ſzkoda zguby naſzey, ſzkoda krzywdy Rzepltey i Skarbu.

*19no.* Paweł Wilczek, rok pierwſzy na Goſpodarſtwie będący, zdobył ſię teraz na parę Wołkow młodych nieukow, czyli nieobuczonych, gdy mu dnia 5. Mieſiąca i Roku tego, nakazał zaraz Dworſki Podſtarości na powinność, a on bez exkuzy i parobka będący proſił tylko do pomocy prowadzenia młodych wołkow, Podſtarości nie maiący batoga tylko pałaſz, do którego ſię zaczął porywać, Paweł więc ten przelękniony, uciekał do boru, którego gonił Podſtarości z dobytym pałaſzem, chcąc go rąbać do ſamego boru, w który uciekłſzy Paweł, przez ſamę boiaźń iuż nie powroci, opuści żonę, dzieci i pracę ſwoię, dla iedney nieroſtropności Podſtarościego, gorzey iak po nieprzyiacielſku ſobie z nami iuż zniweczonemi pracownikami, przez tyle wiekow tę wieś utrzymuiącemi, poſtępuiącego.

" Ach! co to ieſt bydź poddanym? i dobrym, i równo z bydlę„ciem, bez odpoczynku pracuiącym, a bez względu i kompaſſyi, i „ ſprawiedliwości, radzibyśmy naſzego ſtanu i teraźnieyſzey ſytuacyi „ poznanie, wrazić w ſerca tkliwe, i wzbudzić litość nad ſobą, bo nie„ podobna żeby Bóg dawſzy nam ſwoy obraz, pozwalał drugiemu ta„ kiemuż, nad nami tyrannią i aż do zadziwienia oświeconego ludu, „ okrucieńſtwo wykonywać. „

*20mo.* Role i budynki z ogrodami, mamy albo za właſne, albo Przodkow naſzych okupione, lub pobudowane pieniądze.

Teraz za ſwoiey poſſeſſyi JW. Kaſztelan Sochaczewſki, na ogrodach naſzych Gromadzkich, z których Czynſz, Daniny i Oſepy daiemy, i powinności odbywamy, wyſtawił 5. budow, dotąd trwaiących, z których Czynſz płacą mieſzkańcy po zło: 50. a nam ubyło przez dwoie ſtay ogrodow, iakaż ſprawiedliwość, ſzukać zyſku, z cudzey krzywdy i płaczu nienadgrodzonego.

*21mo.* Powinniśmy podług Prawa mieć Gromadzkich Włok 44½. Nro 44½. poſiadamy ich 20. bo Dwor i Woytowſkie, i Wybranieckie, i naſze pozabierał, i dla tego powinności coraz większe, bo Dwor umnieyſzywſzy Wieyſkich, pomnożył Folwarczne, i pomnaża coraz bardziey grunta, choć ſą Przywileiem Nayiaśnieyſzego AUGUSTA II. do powrócenia Gromadzie nakazane, a procz tego, *Uwaga*, gdy ſię Folwark z Rol Gromadzkich pomnaża, idzie zatym że we wſi oſady ubywa, azatym Ekonomika, z rol Gromadzkich zabrania, a poddanych zmnieyſzenia, muſi w czaſie ſama uſtać, bo Rola i Pan we Dworze, bez poddanych zoſtaną czczemi.

*22do.* Nad powinności krwawe, we wſi Młodzieſzynie, przez nas pełnione, muſiemy ieſzcze o milę drogi ieździć, do orania rol Folwarcznych na Troianowie, trzeba o północy wyieżdżać, a o pół-

nocy

nocy do domu wracać; iakiż upadek zaprzęgow? iakaż zdrowia naszego utrata? iakiż nasz tam o milę od domu posiłek? płacz ieden, i proszenie Boga o przyśpieszenie śmierci.

*23tio.* Teraz świeżo na końcu Miesiąca przeszłego Kwietnia, zaczęli dawać ze Dworu Młodzieszyńskiego kartki na złoty 1. Gospodarzom, aby za niego wyorali, w szerz prętow 12. a wzdłuż prętow 20. coraz nowe, a większe, do zguby naszey sposoby.

*24to.* Daią drugie kartki na groszy 15. aby każdy Gospodarz w boru Młodzieszyńskim drzewa ścinał, wyknował, połupał, na sążnie szczapy ułożył, maiące mieć 3. łokcie szerokości, 3. długości, a 3. wysokości, ta robota za gro: 15. iest dwudniowa, i ieszcze to samo w sążniach drzewo z boru Młodzieszyńskiego, wozić za darmo musiemy do Troianowa.

*25to.* Daią trzecie kartki na grosz srebrny, albo gotowy na stole położą, i wypędzaią nas na cały dzień do pieszey roboty, albo przesadzania Chmielu.

*26to.* Zboże z Młodzieszyna, Troianowa i Lelowa o mil 8. z za Wisły przez nas przywiezione, melą w Troianowie na mąki, te przekupniom z Warszawy przedaią, i my ie musiemy wozić do Warszawy za 2. dni, a bawiemy wszystkiego, ze zmudą w Warszawie i Młynie dni 4. i 5.

*27mo.* Stróża podług Rewizyi bywała do Dworu Młodzieszyńskiego z dwóch ludzi na samę noc, którą Nayiaśnnieyszy AUGUST Wtory Przywileiem swoim, przez wzgląd iako wyżey uchylił.

Teraz nie tylko do Dworu Młodzieszyńskiego po dwoch ludzi z nas, ale i do Dworu Troianowskiego, ieden o milę latem i zimą chodzić musi, iuż nie na noc, ale na godzin 24. a gdy Pan sam mieszka, to czwartego stroża dawać musiemy do Dworu Młodzieszyńskiego.

*28vo.* Sepu czyli Czynszu Dannego Owsa z Włoki, winniśmy dawać podług Rewizyi korcy 14. a podług Przywileiu względnego na nędzę Króla Nayiaśnieyszego AUGUSTA II. do korcy 6. miary Gostyńskiey zmnieyszonego.

Teraz przymuszeni iesteśmy dawać z ćwierci Włoki, to iest Rolki o zagonach 6. po korcy Warszawskich 4. czyni z włoki korcy Gostyńskich 24. więc więcey nad Przywiley korcy 18. a nad Rewizyą Kor: 10. zawsze sposob na zgubę i krzywdę?

Bo korce 2. teraźnieysze Warszawskie, maią w sobie starych Gostyńskich korcy 3.

Z Włok przez nas teraz posiadanych 20. czyli Rolek ćwierciowych 80. należy od nas podług Rewizyi na rok korcy Gostyńskich 280. albo korcy Warszawskich 186. garcy 21¼. bo korzec Gostyński miał w sobie (iak iest konserwowany stary, którego

ćwierć z sobą mamy) miał w sobie garcy teraźnieyszych Warszawskich 21¼. a zatym nad Rewizyą więcey daiemy co rok, Gostyńskich korcy 200. wynoszącyoh Warszawskich 133. garcy 10. i ¾¼.

A nad przepis Przywileiu Nayiaśnieyszego AUGUSTA II. więcey na rok daiemy Gostyńskich korcy 360. wynoszących na Warszawskie korcy 240. a to ztąd, iż my nie tylko z tych Rol, które posiadamy, ale z tych które Dwor trzyma pod sobą, ten Sep daiemy, a rachuiąc krzywdę naszą co rok wynosi naymniey 1200, a przez lat 12. Złł: 14600. choć po 5. Zło: korzec Owsa Warszawski rachuiąc, dopieroż iak iest po 7. i 8. iaka krzywda nasza, gdy go choć się nie urodzi, kupować i dawać musiemy.

*2gno.* Przy tych niezwyczaynych i nieznośnych Powinnościach, ciężarach i krzywdach naszych, od possessyi JW. Kasztelana Sochaczewskiego zaczętych od lat 12. lubo niby ta Wieś Młodzieszyn nazwana dziedziczną, przecięż my nie tylko iako z Królewskiey Hybernę dotąd opłacać do Dworu bez kwitow musiemy, ale też nie maiąc tylko 20. Włok, z całych 44½. nawet przez Dwór zabranych daiemy zło: 400. które przez lat 12. czynią krzywdy oczywistey Zło: 4800. gr: 11. a prócz tego z Włoki każdey Czynszu nie podług Rewizyi po gr: 40. ale po 48. opłacamy.

*3omo.* Podymnego płaciemy na Ratę Zło: 162. gr: 15. a na rok 325.

Teraz Dwór na przeszłą Ratę Marcową, maiąc podług Prawa osobno sam płacić Podymne, narzucił na komornikow w tey Wsi po Zł: 2. choć takowy Podatek nad opłatę własnego, miał bydź bez ich uciążenia.

Te więc i inne do wyrażenia trudne nadzwyczayności, krzywdy, ucisku, i do ostatniey nas przyprowadzaiące mizeryi uciążliwości, do dalszego znoszenia iuż niepodobne, od których przez Dekreta i Przywileie, iesteśmy na wieczne czasy uwolnieni, gdy są w brew onymże czynione, gdy nam Prawa, Dekreta i Przywileie Królow i Rzeczypospolitey bespieczeństwa żadnego nie zapewniaią, i żadnego z nas mocnym i zaufanym na potym z Potomkami czynić nie mogą, o swych wyrazow i nakazow nienaruszeniu, bo z doświadczenia teraz przekonani iesteśmy, iż przez każdego nowego tey Wsi Pana, moc Prawodawczą sobie przywłaszczaiącego, absolutnie to bywa łamane i niweczone, dla tego podobno, ażeby cecha Królow dobrych Panow naszych Miłościwych i Rzepltey wzgląd nayłaskawszy na Poddanych sobie zawsze wiernych, Skarbowi użytecznych, i Oyczyźnie przychylnych zgładzona, myśl ich do rozpaczy ostatniey, przez naysroższe, bez przewidzenia losu swego szczęśliwszego, pobudzona i zagrzana była, staraią się uciskiem samym, srogością, i nadzwyczaynościami, tę wzbudzać i dawać okazyę do takowey niechęci,

ktoraby i w pokoleniach do nieukontentowania prawdziwego, pamięć w ſercach piętnować mogła.

Byli zawſze bez poſzlakowania wierni Przodkowie naſi, Królom Panom, i Rzepltey, wlali w nas tęż ſamę krew ſwoię, którą aż do rozlania, za te dwie Twierdze, życia i maiątkow, a zabeſpieczenie plemienia naſzego ofiaruiemy.

Byli nieſzczęśliwemi zawſze, ale przecięż mniey od nas, bo im zoſtawała nadzieia pociechy i polepſzenia, albo po nieprzyiacielſtwie ſkończonym, albo po użaleniu ſię na złego, i gubiącego Dobra Rzepltey Dzierżawcę i uzyſkanie z nim ſprawiedliwości, ale my teraz niewolą wieczną i więcey, a nawet tak daleko i mocno, oczy zawiązane maiący, iż nam żadna do oſłodzenia gorzkich łzow, i opłakanych loſow naſzych naynieſzczęśliwſzych, nie zoſtaie nadzieia tylko iedynie w przenikaiącym to wſzyſtko rozumie, czułey a wielkiey duſzy, w niewyrównaney ſprawiedliwości, i naywiękſzym miłoſierdziu, Naywzględnieyſzego i Nayłaſkawſzego JW. Pana Dobrodzieia, iż ieſteś Sędzią tey ſprawy iako Referendarz Koronny, i Tłumaczem raczyſz bydź przed Nayiaś: Królem Panem Naſzym Miłościwym, i Stanami Skonfederowaney Rzepltey Pani naſzey ſamowładney (którey nigdy odſtąpić, i poddanemi bydź przeſtać nie chcemy) krzywd i nieſzczęśliwości naſzych, iako Marſzałek Seymowy, które nam wſzyſtkim, dzieciom i potomkom naſzym zgubę, a Rzeczypoſpolitey Skarbowi, z uwagi nad wſzyſtkim, ſzkodę ſprawuią.

Bo my przez te lat kilkanaście tak zniſzczonemi będąc na wſzyſtkim, iż nawet dzieci naſze, po 15. lat maiące, prócz koſzuli iedney, ieſzcze ani kawałka ſukna, dla ciepleyſzego w zimie okrycia nie maią, a wſzakże Panowie tkliwe ſerca maiący i dobrzy, beſtyom przeziębać nie daią, choć gorſzym od ludzi, daiąc im na zimę odzienie, a nam ich ſprawiać zabraniaią, przez odięte wſzyſtkie ſpoſoby. Otoż patrząc za życia naſzego, na tę krew naſzą codziennie obumieraiącą, a rodzicow porzucić przez miłość niechcącą, czy nie ieſt to tyrannią nayokrutnieyſzą ſerc naſzych, która nas trapi, i o śmierć z umartwienia wielu corocznie przyprawia.

Nie trzeba ſię dziwować że ludzi w Polſzcze więcey umiera, iak ſię rodzi, a ztąd Kraiu depopulacya, z obchodzenia ſię Panow z nami pracownikami nie poludzku, i bez względow naymnieyſzych, z krzywdą oczywiſtą Rzeczypoſpolitey, przez zmnieyſzanie ludności, bo ludzie obraz Boſki noſzący, a mnieyſzy od beſtyi wzgląd na ſiebie maiący, zubożeni, zniweczeni, batogowani, przez Panow ſamych śmierć ponoſzą, i przyſpieſzoną miewaią, przez utrapienia, nędze, głód, męczeńſtwa, nieſprawiedliwość, i inne tym podobne tyſiączne ſpoſoby, zapomniawſzy o władzach nad ſobą wyżſzych, Boga, Króla i Rzepltey.

Dij

A iako po Bogu, te dwie władze, iedynie naſze nadzieie, Nayiaśnieyſzego Króla Jmci Pana naſzego Miłł: i Skonfederowane Rzeczypoſpoliaey Stany, życie i maiątki nas ludzi dobrych i wiernych intereſſować powinny, tak Nayłaſkawſzy i Naywzględnieyſzy Panie Referendarzu, Sędzio i Marſzałku Seymowy, racz uczynić, albo pomocą bydź do ſprawiedliwości, racz zdeſperowanych pocieſzyć, łzy naſze, i dzieci naſzych wſtrzymać, od śmierci prędkiey zachować, krzywdę Rzepltey (przez zamianę dogadzaiącą prywacie iedyney JW. Kaſztelana Sochaczewſkiego) i Skarbowi Publicznemu bez proporcyi ekwiwalencyi, dzieſięć razy mnieyſzey, iako z oſzukaniem naſtąpioną, Stanom Skonfederowanym Rzeczypoſpolitey teraz czynney i ſamowładney przełożyć, nas z przepaści wydobyć, przy Prawach, Dekretach i Przywileiach Królewſkich nienaruſzenie konſerwować, właſność naſzą gruntow, ogrodow, łąk i budynkow, gotowemi pieniędzmi okupionych, dla potomkow naſzych ubeſpieczyć, ciężary wſzyſtkie nad przepis Praw, Przywileiow i Dekretow w pieniędzach, daninach i powinnościach uchylić, krzywdy i zniſzczenia naſze ſkładaiąc pod nogi Pańſkie i pod decyzyą, o Gleytu nam danie do czynienia o to wſzyſtko, abyśmy beſpiecznemi zdrowia, życia i maiątkow, od złości natężoney bydź mogli; krwawemi łzami, ktòre niech będą miłoſierdzia błagalnią, Supplikuiemy

*Jaśnie Wielmożnego Nayłaſkawſzego i Naywzględnieyſzego Pana Dobrodzieia.*

Dnia 9. Maia 1789.

**Podnożkowie**
**Gromada cała Wſi Młodzieſzyna.**

Lecz J.W. Referendarz, zatrudniony materyami Seymowemi iako Marszałek, odesłał nas z tym Memoryałem do J.W. Jmć Xiędza Referendarza Koronnego Duchownego, mieysce Jego Sądowe zastępuiącego, od którego odebrawszy odpowiedź ustną, iż na niego rezolucyi dać nie może, gdyż ta do Nayiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów należy.

Przeto my dotąd, choć bardziey ieszcze z tey okazyi maiąc od Dworu uciemiężenia w naywiększey przykrości natężone, bo nas nawet bez odetchnienia pędzą na darmochy, bez liczby i nadgrody, na powinności bez końca, w podroże bez ustanku, pędzili nas zawsze do żniwa nie tylko do zbioru Zboża wszystkiego na Folwarku Młodzieszyńskim, znacznie z Gruntów gromadzkich powiększonym, nie tylko do Wsi Troianowa o milę, do Młodzieszyna Powinności, iako osobney, nie należącey, ale też nawet do Lelic za Wisłę mil 8. w Woiewodztwie Płockim, a to tak iż Gospodarz wypędzony do Troianowa, choć ieszcze nie powrocił do Młodzieszyna, iuż miał nakazaną podroż do Lelic, a powrociwszy w nocy, iuż nazaiutrz bez odpoczynku choć w Swięto, był wypędzany do Lelic, i gdy się prosił, aby sobie mogł co zrobić, koło Zboża, Łąki, albo Domu, bez wyrozumienia konieczney i gwałtowney potrzeby był bity, iak się stało Jozefowi Duplickiemu, który ciężką karę a niewinnie z takowey przyczyny w Sierpniu tego Roku odebrał.

Po skończonym żniwie w Młodzieszynie, Troianowie i Lelicach, nakazywano biednym iuż Gospodarzom zmizerowanym, (bo maiących po 4. Woły na Czynsz obrocono, a z tąd wiele po powiększonych Folwarkach, ubyło w Pańszczyźnie pomocy, ku dogubieniu ubo̧ższych) aby po odbytey powinności i darmochach, szli z sprzeżaiem do Orki na pułtora dnia za Złoty, bo roli wymierzoney zmizerowane iuż bydło maiąc prędzey wyorać nie mogł, do włoczenia broną za gro: 15. a do innych rożnych robot choć o milę, i na pułtora dnia grosz srebrny na dzień i to nie pieniędzmi, ale kartką do żyda daną, takową albo podobną *d. 30. 7bris 89. do Roli Groszy 15.* i to trzeba przepić, bo pieniędzy nie da, to iest upadek ciężki, ale nieznośnieyszy, gdy z całey chałupy wszystkich bez powinności wypędzą, i tylko się małe dzieci do roboty nie zdatne zostaną: kto im da ieść, kto płacz utuli, kto około reszty mizernego dobytku ma dozor, wszystko niszczeie, i marnie ginie, a ludzi przez takową bezwzględność w Kraiu ubywa.

Coż mówić mamy o tym, żeśmy wszyscy obroceni na sam i iedyny pożytek Dworu a nie mamy sobie czasu Zboża z pola zebrać, to nam i Tatarki pogniły, a Łąki dotąd na pniu stoią, bośmy ich nie mieli czasu zbierać, i nie będziemy, a nawet aniśmy mieli czasu ugorów podorać, ani przez połowę na Zimę zasiać, iakież nasze, z żo-

nami, Dziećmi wyżywienie, iaka pafza będzie dla utrzymania dobytku, wfzak oczywifta zguba, ktorey nawet w dzikich Kraiach ludzie dobrzy nie znaią, a my przecie choć tak blifko Warfzawy, tego wfzyftkiego doświadczamy.

Budnicy czyli nowi Koloniści ku granicy wfi Iłowa, którzy w boru Młodziefzyńfkim wieś nową założyli, nazwaną Młodziefzynek, widząc Prawo z ofzukaniem fobie dane, i pewności im żadney, ani Sukceflorom nie czyniące, na zimę rol nie zafieli, i iuż fię wyprowadzaią, a Gofpodarze dobrzy, dobytki i zaprzęgi znaczne maiący, gdyż zamiaft 500. złotych, w dwoynafob do płacy Czynfzu pociągnieni, zamiaft pięć razy z kofą do łąk w potrzebie, wypędzani zawfze na dzień za gr: 15. przez co fobie fprzątać z pola nie maiąc czafu, ani fiana zbierać, które dotąd na pniu ftoi i zbierać go iuż nie będą, unikaiąc upadku, porzucaią to mieyfce; ofzukanemi dopiero teraz poznawfzy fię, że JW. Starofta Gofty ńfki przedawfzy w Roku 1775. dnia 23. Sierpnia Staroftwo Młodziefzyńfkie Prawem Dziedzicznym JW. Lafockiemu, dał tym Koloniftom, Panem iuż ich nie będąc, Prawo w Roku 1777. dnia 25. Października za opłatą dobrą, a tego Prawa JW. Lafocki nie approbował, ani go Prawem nazwał, coż może do mieyfca przywiązywać, i zgromadzać ludzi, ieżeli nie wiara dobra, każdemu świątobliwie dotrzymana.

Odebrano nam po Memoryale wyżey wyrażonym Rol Gromadzkich wygnoionych na Folwark Gofpodarzom 9. a dali nam pufte płonne, i te nie fą na Zimę zafiane, pozabierali Włoki Woytowfkie, Łany Wybranieckie, Nafzym Antecefforom i nam, Przywileiami Nayiaś: Krolów zabefpieczone, pobrali Łąki, umnieyfzyli Ogrodów z których płaciemy i powinności odbywamy, a zgoła to robili; i robią ku nay-więkfzéy zgubie nafzey, coby nas wfzyftkich do opufzczenia mieyfca tego przymufić powinno, ile gdy nawet iuż dobytki nafze właſne, nie założne, w inwentarz Dworfki powpifywano.

Jednak my w nędzy, mizeryi, biciu, morderftwie i oftatniey oppreffyi, czekaiąc pory fpofobney do użalenia fię Nayiaś: Rzpltey Stanòm, iako Jey od wieków z Przodków nafzych Poddani, wfzyftkośmy to w nadzieię względów miłofiernych, znofili w milczeniu i cierpliwości.

Lecz gdy i to frogości ciężkiey nad nami władzy, na Prawo Bofkie, Natury i ludzkie, bezwzględney, nawet po tylu za nami kompaffyą wzdiętych, a z relacyi innych Braci i Sąfiadòw nafzych, wiadomość o wfzyftkim maiących Panów, mianych przez nich na Seymie mowach, wydanych Pifmach i Proiektach drukowanych do Nayiaśnieyfzych Stanow podanych, a ofobliwie iednym takowym.

# PROJEKT.

Ponieważ Państw wszystkich trwałość i szczęśliwość za naymocnieyszy ma fundament sprawiedliwość, aby każdy z Poddanych, był zawsze bez krzywdy i uciążliwości, przeto My KROL za zgodą Stanów Skonfederowanych, pragnąc w Królestwie Polskim i Prowincyach do niego należących czułe Oycowskie pokazać serce nad łzami i żalami Poddanych Naszych w Dobrach Królewskich Rzpltey będących, i tych wszystkich którzy przed Rokiem 1775. mieli Prawa, Przywileie i Dekreta, przepisuiące im powinności, mieć chcemy: Ażeby nie inaczey iak tylko podług tychże Praw Rewizyi, Lustracyi, Przywileow i Dekretów Nayiaśnieyszych Krolòw Antecessorów Naszych, przez każdego *respective* takowych Dóbr nawet w R. 1775. zamienionych Possessora wieczyście zachowani byli. A znosząc wszystkie *abusus*, i nad przepis tych nadzwyczayności, aby odtąd do żadnych więcey pociągani i przymuszani nie byli waruiemy, pod karą przestępstwu przyzwoitą, a od zdania Sądu Kommissyi Skarbowey na przeciwnego wskazaną bydź maiącą. Biorąc w Naszą protekcyą wszystkich takowych Naszych Poddanych, tak tych, którzy się przeciwko Possessorom Dóbr tychże do Nas Krola i Stanow, lub sądow naszych, albo Sądową zwierzchność maiących z skargami udali, iako też i w domach pozostałych, aby od nikogo, ani od samego Possessora żadnego karani, lub iakimkolwiek sposobem zemsty pokrzywdzeni nie byli, pod karą i sądem wyż wyrażonemi, za każdego z osobna osobę nakazuiemy, oraz tychże poddanych przy własności i całości ich gruntow Rewizyach, Przywileiach i Dekretach zachowuiemy.

Podanych zaś końcem wstrzymania popędliwości samowolney, a tey ani okrucieństwa nie ułaskawia, ani tamy zapędom nie czyni, owszem ie nasze milczenie pomnażać bardziey zdaie się, gdy nie tylko Woyta naszego za tym interessem w Warszawie będącego w kaydany okuć, i na śmierć bić iest przyrzeczenie powtarzane, a ztąd w boiaźni, iuż nawet córka iego z tey okazyi była ćwiczona, powrócić do domu i gospodarstwa nie może Paweł Duplicki, i tułaczem bydź musi, bo nawet po tych wszystkich Pismach i Proiektach drukowanych Nayiaśnieyszym Stanom iuż podanych, JPan Grudzieński Kommissarz W. Karnkowskiego, Possessora dzisieyszego Młodzieszyńskiego, ziechawszy do Warszawy, tegoż Woyta Pawła Duplickiego za interessem Gromadzkim od Miesiąca Maia roku bieżącego bawiącego, w Miesiącu Czerwcu przed Swiętym Janem, naszedłszy stancyą gwałtownym sposobem (nazywaiąc go buntownikiem) porwał, w dyby zakuć i zamordować oświadczaiąc, aż się z strachu od nieszczęścia ucieczką salwował. Gdy się ważył na mieyscu bespieczeństwa ka-

żdemu warowanego, na mieyſcu Seymu do którego z użaleniem i płaczem o krzywdy i uciążliwości Gromadzie, braciom ſwoim wyrządzane, do Stanow Nayiaśnieyſzych przybył, i to ſobie miał nawet Dekretem Referendarſkim Nayiaśnieyſzego ZYGMUNTA III. powzwolone (iako wyżey,) na mieyſcu Rezydencyą Króla upoważnionym, na mieyſcu Sądowych Magiſtratur wyſtępki, zuchwałości, bezprawności, i wſzelkie krzywdy utrzymuiącym, a ſurowo karzącym, cóż dopiero nie czyni, śmielſzym za Warſzawą w Młodzieſzynie będąc abſolutnym, z ludźmi biednemi znędznionemi bez naymnieyſzey protekcyi i Prawa będącemi? otoż to, te łzy krwawe, o pomſtę do nieba wołaią, te łzy ſprawiedliwe przez morderſtwo i tyrannią wyciśnione, ściągaią ſurowość Boſką, i ſtaią ſię ciężkiemi dla wielu, przez winę iednego, nad czym teraz Nayiaśnieyſze Stany raczą ſię zaſtanowić, i zmizerowanych, a iuż we łzach tonących ludzi, wiernych ſobie i Oyczyźnie przez Prawo napiſane wyratować, oczy oſuſzyć, do weſołości i ochoty pracowania przyprowadzić. Ponieważ i teraz świeżo dnia 9. Mieſiąca przeſzłego we ſrzodę, Walentego Smolarka goſpodarza zniweczonego. i na paſtucha Dworſkiego obroconego (który z głodu i deſperacyi, wyſzedł z wſi Młodzieſzyna za pożywieniem) powróconego w Niedziel 4. i bawić przy ſwoich do końca życia pragnącego; do Dworu porwawſzy, prętami brzozowemi, poucinawſzy u nich gałązki z ſękami, czyli ich kawałkami zoſtawionemi, obnażonego tak bili z rozkazu Dworu, iż za każdym uderzeniem, i od każdego ſęka, ciało nie tylko było dziurawione, albo też i wyrywane, tak zaś ſkaleczonemu, i iak kłoda opuchłemu, a śmierci bliſkiemu, na cały ratunek zdrowia, dano tylko aſſygnacyą na 3. kwarty gorzałki na ſmarowanie, a potym do Sochaczewa ięczącego, i życie opłakane w narzekaniu kończyć maiącego, do Cyrulika zawieziono, aby go puſzczeniem krwi ratował od śmierci.

My więc patrząc na takową tyrannią, czyliż przez ſam żal i kompaſſyą, a ſpodziewany podobny z bracią, albo krwią naſzą poſtępek, nie mamy czułości i poruſzenia, czy nie mamyż żywey pobudki przyczyny i ſłuſzności, uciekać ſię do Nayłaſkawſzych względow i protekcyi Waſzey Nayiaśnieyſze Stany, czy nie mamy ztąd i z wyżey wyrażonych oppreſſyi przymuſu ſprawiedliwego, proſić Was, i na kolanach żebrać, nie iuż wolności ogulney, teraz i tak prędko bydź nie mogącey do ſamego Czynſzowania, ale przynaymniey Cywilney, przez uwolnienie nas z niewoli gorſzey iak Egipſkiey, niewoli opłakaney, w głodzie i chłodzie, we dnie i w nocy łzy nam bez pociechy i nadziei wyciſkaiącey, abyśmy mieli zapewnione własności naſze, przez nas lub Przodkow wypracowane, albo gotowemi

pie-

pieniędzmi okupione, przez co naſtąpi zachęcenie do ludności i przemyſłu, a zatym pożytku Kraiu i Skarbu Publicznego.

Wſzak więcey ſtracicie, gdy dla iednego, o większość dbać nie będziecie, i nie zaſłonicie iey teraz Prawem od ſamowolney oppreſſyi i tyrannii, którą ſię nawet nierozumne bydlęta brzydzą, i za nieznośną maią, a dopieroż Człowiek, choć nie zupełnie oświecony, ale przecież światło naturalne i rozum dany większy nad inne ſtworzenia maiący.

Niech nam wymierzana będzie ſprawiedliwość, bez której giną wſzyſcy i my, przez wyznaczenie protekcyonalnych ſądow, ażeby te nad nami i Panami naſzemi miały władzę, niech Panom naſzym odięta będzie ſamowładność łamania nam danych uſtaw przepiſow, Inwentarzy ſumiennych, Rewizyow, Praw Przywileiow i Dekretow nienaruſzenie, iako wiarą i powagą Nayiaś: Krolow i Rzepltey aſſekurowane, będą nam zachowane i świątobliwie dotrzymane, niechay tyrannia i wſzelka oppreſſya z całey Polſki iako nieprzyiaciołka powſzechnego dobra, będzie zakazana i wygnana, niech robiemy i płaciemy podług proporcyi gruntow, a te zabrane i wydarte, niech nam powrócone zoſtaną, gdyż chciwość odbieraiąca nam grunta, ślepa na to, iż pomnożone z zaboru nam gruntow Folwarki, zarabiane bydź przez nas umnieyſzonych nie mogą, a przymus taki, iakiego my dziś doznaiemy będąc bez załogi, i nas zgubi przez niepodobieńſtwo zarobienia, i znowu bez nas pomnożone aż nadto z własności naſzey Folwarki, zagony i pola mieć będą borami zaroſłe, a ztąd dla Skarbu N. Rzepltey ſzkoda, ieżeli w to teraz nie weyrzy.

Niech powrócone i wymiarkowane maiąc grunta, łąki i ogrody, mamy z nich wyznaczone dni robocze, czynſze i daniny, albo podług dawnych Praw Przywileiow, Rewizyow, Luſtracyow, lub Dekretow Królewſkich będziemy zachowani, żebyśmy też i ſobie mieli czas zarobić na kawałek chleba, abyśmy do Dwora z workiem po żywność, i z prożbą ſmutną na zaſiew nie chodzili, bo teraz nie znamy co dla ſiebie robić, gdyż wſzyſtkie prace naſze, dzieci i czeladzi, na rozkazy ſame Dworſkie obracamy ręczne i ſprzężayne, choć załogow nie mamy, i dla tego z dobytkow i ſił naſzych wyniſzczeni ieſteśmy, i z biednemi porównani, a ztąd iuż iuż zbliża ſię dla Skarbu Publicznego deceſs, bo w krótkim czaſie żaden z nas Podatkow opłacać nie będzie w ſtanie.

Ulitujcie ſię więc nad nami przez miłość Dobra Publicznego Nayiaśnieyſze Rzepltey Stany, gdy idziemy z Suppliką o miłoſierdzie ſprawiedliwe, niech mamy Kommiſſyą do weyrzenia w krzywdy naſze, z umiarkowaniem na przyſzłość, i weyrzeniem w Prawa Przywileie, Dekreta &c. a nadgrodą przewinieniow ſłuſzności przeciwnych; gdy idziemy z ofiarą ſerc naſzych, ofiarą ſamego ży-

F

cia, raczey za Oyczyznę bydź łożonego, iak tyrannii, równie iak nieprzyiacielskiey, maiącego bydź marnie poświęcanego.

Brońcie nas ginących, ratuycie upadaiących, wyrwiycie z przepaści desperuiących, zmiłuycie się nad nędznemi, podaycie rękę żebrzącym, pocieszcie strapionych, otrzyicie te łzy nasze krwawe, które bez przestanku wylewamy, i te zebrane niesiemy na ofiarę błagaiącą względy i miłosierdzie Wasze, bo iuż giniemy, a sromotnie i bezpożytecznie ginąć nie chcemy, chyba za Oyczyznę, Prawa i wiarę, chybą za nienaruszoną ich, Kraiu i Narodu całość, iako

*Wierni Poddani*

*Gromada Starostwa Mlodzieszyńskiego*
*w Roku 1775. w Dziedzictwo zamienionego.*

SEJM
CZTEROLETNI
MOWY USTAWY
I PISMA

1

1788-89